

POLSKI RUCH RÓŻOKRZYŻOWY W LATACH 1947-1952 W ŚWIELE WYBRANYCH DOKUMENTÓW MINISTERSTWA BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO

Tomasz
Krok

Jednym ze środowisk inwigilowanych przez funkcjonariuszy komunistycznej bezpieki byli różokrzyżowcy. Fakt, że w dokumentach łączono ich: z ruchami mesjanistycznymi, baptystami, metodystami, mariawitami czy Kościołem anglikańskim, pokazuje, jak bardzo szeroka była skala niewiedzy wśród rozpracowywujących ich osób. Zapewne dlatego źródłem informacji stało się w końcu archiwum działacza katolickiego

Według najprostszej definicji encyklopedycznej różokrzyżowcy byli to: [...] członkowie tajnych stowarzyszeń okultystycznych, interpretujących chrześcijaństwo w duchu nauk teozoficznych i alchemicznych; działali w XVII i XVIII w., zwłaszcza w Anglii, Francji, Niemczech; wywarli wpływ na poglądy wolnomularzy¹.

Autor niniejszego artykułu nie będzie zajmował się jednak szczegółowym wyjaśnianiem historii, ideologii czy też kosmologii tego okultystycznego prądu intelektualno-filozoficznego, lekko tylko zarysowując te zagadnienia. Tematyka artykułu dotyczy przede wszystkim inwigilacji środowisk, które zostały scharakteryzowane zbiorczo przez funkcjonariuszy

szy komunistycznej bezpieki w latach 40.–50. jako „masoneria” w sprawie obiektowej nr FFE-O-47/51 (prowadzonej do 1956 roku²), na którą składało się wiele organizacji³, jakie w mniejszym bądź większym stopniu można nazwać stowarzyszeniami wolnomularskimi. Jednym z tych środowisk byli właśnie polscy różokrzyżowcy (czy raczej neoróżokrzyżowcy, jak woli nazywać ich masonolog Norbert Wójtowicz⁴), uważający się za kontynuatorów tego mitycznego zakonu.

Historia ideologii różokrzyżowej sięga XVII wieku, kiedy to powstał mit założycielski zakonu, wywodzący jego powstanie od legendarnego samozwańczego mistyka oraz zakonnika Christiana Rosenkreutza, mającego żyć w latach 1378–1484. Na historię tej postaci złożyły się anonimowe dzieła organizatora ruchu, pastora z Tybingi Johanna Valentina Andreea, które ukazały się w latach 1614–1616⁵. Oprócz mitu założycielskiego broszury te zawierały – jak pisał Tadeusz Cegielski – hasło odnowy wpisane [...] w wizję definitywnego zjednoczenia ludzkości poprzez zjednoczenie wszystkich chrześcijan. Pomysł zjednania monarchów dla programu moralnego i intelektualnego odrodzenia Europy stał się filarem programu Różokrzyżowców; w XVIII wieku nawiązały doń środowiska wolnomularskie, które spopularyzowały ideał „filozofa na tronie”⁶. Składały się na nie także twierdzenia przybliżające nam wartości wyznawane przez ludzi identyfikujących się z filozofią różokrzyża, m.in. że filozofia stanowi najwyższe osiągnięcie myśli ludzkiej. Na podstawie rozmyślań Christiana Rosenkreutza i jego dorobku można stworzyć fundamenty dla nowej nauki i sztuki oraz „twierdzy prawdy”; a najlepszą do tego drogą jest studiowanie Biblii, ponieważ zawiera ona wszystkie prawa. Zakon miał ponadto walczyć z ciemnotą, niewiedzą i ignorancją człowieka; a jego praca podzielona była na stopnie, które różnił poziom wtajemniczenia⁷.

**FILOZOFIA STANOWI
NAJWYŻSZE OSIĄGNIĘCIE
MYŚLI LUDZKIEJ**

Pojawienie się nowych idei i enigmatycznego tworu było szeroko komentowane niemal w całej XVII-wiecznej Europie i doprowadziło wręcz do zjawiska „manii różokrzyżowców”⁸ i zawiązywania się różnych ruchów inspirowanych różokrzyżem m.in. Towarzystwa Alchemicznego założonego w 1654 roku i istniejącego aż do 1770 roku czy na poły legendarnego Bractwa Żółtego Różanego Krzyża. Przez wiele lat członkami tego tajnego ruchu miały być sławy, takie jak: Dante Alighieri, Hieronim Bosch, Cornelius Agrippa, Giordano Bruno⁹, Francis Bacon (filozof), John Dee czy Isaac Newton¹⁰.

Wybitny religioznawca Mircea Eliade w swoim dziele *Historia wierzeń i idei religijnych* uznał różokrzyżostwo za ostatnie stadium hermetyzmu¹¹ – systemu religijnego i filozoficznego, z którego czerpało również wolnomularstwo¹². Jeżeli chodzi o wspomniane już wcześniej związki różokrzyżowców z masonami, to według niektórych istnieje między nimi ściśle określona zależność, na co wskazywałoby występowanie w Rycie Szkockim Dawnym i Uznanyim stopni, w których występują liczne nawiązania do symboliki różokrzyża¹³. Badacze na czele z Tadeuszem Cegielskim wskazują na fakt, iż ideologia różokrzyżowców mogła zainspirować w wybranych kwestiach łoże wolnomularskie¹⁴. Znaczący badacz polskiej masonerii XX-wiecznej Leon Chajm w książce *Polskie wolnomularstwo 1920–1938* zaliczył różokrzyżowców do tzw. wolnomularstwa okultystycznego¹⁵ czy też spirytualistycznego, traktującego ze znacznie większą estymą niż rytu anglosaskie czy francuskie ezoteryczne aspekty ruchu masońskiego¹⁶.

NA ZIEMIACH POLSKICH o działalności różokrzyżowców możemy mówić od drugiej połowy XVII wieku, kiedy to powstało wiele kół zrzeszających masonów szczególnie zainteresowanych ezoterycznymi kwestiami ruchu wolnomularskiego. W swym dziele *Sekta farmazonii warszawskiej* opisującym genezę polskiej masonerii Ludwik Hass wymienia odłam różokrzyżowy jako jeden z głównych nurtów XVIII-wiecznego polskiego wolnomularstwa. Ówczesni rodzimi różokrzyżowcy myśleli o sobie jako elicie wolnomularskiej wyróżniającej się z pospólstwa łożowego. Ponadto uważali się za głęboko religijnych chrześcijan oraz lojalistów. Za swój główny cel obrali kształcenie się w dziedzinie alchemii, która miała ich doprowadzić do ostatecznego celu – odnalezienia kamienia filozoficznego¹⁷. Można uznać, iż zorganizowane koła szerzące ideologię różokrzyżową istniały na terenach Rzeczypospolitej aż do momentu definitywnego rozwiązania wolnomularstwa polskiego na podstawie ukazu carskiego z 1 sierpnia 1822 roku.¹⁸

UWAŻALI SIĘ ZA GŁĘBOKO RELIGIJNYCH CHRZEŚCIJAN ORAZ LOJALISTÓW

W II RP zainstalowały się dwa stowarzyszenia różokrzyżowe. Były one ekspozyturami międzynarodowych organizacji, które wyłoniły się na początku XX wieku. Pierwszym z nich było The Rosicrucian Fellowship założone w Seattle w stanie Waszyngton w 1909 roku przez duńskiego okultystę Maxa Heindla. Ten międzynarodowy zakon miał za zadanie zrzeszać ludzi zainteresowanych mistyką oraz „okultyzmem chrześcijańskim”¹⁹. Jego polskie struktury zaistniały w ramach Towarzystwa

dla Badania Chrześcijaństwa Różokrzyżowego i skupione były początkowo wokół braci Józefa, Karola, Adolfa i Jana Chobotów, autorów wielu traktatów z dziedziny okultyzmu, kabały i tarota²⁰. Zarządzali oni pismami o szeroko pojętej tematyce różokrzyżowej: „Odrodzeniem”²¹ (od 1920 roku) oraz „Światem Ducha”. Adeptami zakonu byli również m.in.: działacz ruchu spółdzielczego Jan Zawada²² (który wielokrotnie będzie się przewijał w dokumentach MBP); dziennikarz Antoni Żbikowski; związany z Towarzystwem Metapsychicznym dziennikarz Jan Hadyna²³; nauczyciel Jan Pilch²⁴; prof. Politechniki Lwowskiej i architekt Jan Sas-Zubrzycki²⁵.

Drugim z nurtów współczesnego różokrzyżostwa był AMORC, czyli The Ancient Mystical Order Rosae Crucis, sięgający historią 1916 roku i postaci Harveya Spencera Lewisa, za którego sprawą zakon ten wyodrębnił się z masonerii okultystycznej Rytu Memphis-Misraim²⁶. Podobnie jak wolnomularstwo organizacja ta posiadała system hierarchiczny złożony ze stopni, a działalność adeptów polegała na duchowym samorozwoju i studiowaniu okultystycznych rękopisów²⁷. Jego polska ekspozytura – Towarzystwo Miłośników Wiedzy i Przyrody – została powołana oficjalnie w 1936 roku przez Najwyższą Radę AMORC Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Przedwojennymi działaczami polskiego AMORC byli²⁸ m.in.: Wielki Mistrz polskiej jurysdykcji Zakonu oraz filozof, twórca Związku Synarchicznego Zygmunt Włodzimierz Tarło-Maziński²⁹, rolnik Stanisław Goszczyński³⁰, prof. UW Michał Kamieński³¹ czy Antoni Chludziński³². Polski Związek Synarchiczny był organizacją zarejestrowaną w 1924 roku, w 1928 roku zmienił on nazwę na Związek Synarchiczny i działał do 1939 roku. Jego członkowie wyznawali pogląd, iż najlepszym dla Polski ustrojem byłaby swoista synteza ideologii liberalnych – swobodnego rozwoju indywidualnego jednostek oraz pravicowych zasad jedności państwa i silnych rządów. Połączone w ten sposób idee składały się właśnie na ustrój synarchiczny. W praktyce jego uosobieniem miałyby być synarcha, czyli posiadacz pełnej władzy zwierzchniej³³.

**ZAKON MIAŁ ZA ZADANIE
ZRZESZAĆ LUDZI
ZAINTERESOWANYCH
MISTYKĄ ORAZ
„OKULTYZMEM
CHRZEŚCIJAŃSKIM”**

GŁÓWNYM ŹRÓDŁEM INFORMACJI MBP na temat wolnomularstwa i siłą rzeczy również różokrzyżowców było głównie³⁴ archiwum działacza katolickiego Jerzego Krasnowolskiego, przechwycone przez bezpiekę w 1952 roku, stanowiące część dokumentacji komórki antymasońskiej

episkopatu Polski³⁵. Krasnowolski był powstańcem warszawskim, jeńcem stalagu Altengrabow, działaczem katolickim, członkiem Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” oraz późniejszym prominentnym działaczem stowarzyszenia PAX i wiceprezesem Klubu Inteligencji Katolickiej „Dialog” w Warszawie³⁶.

Krasnowolski widniejący w aktach archiwum komórki jako „m.” miał zbierać informacje o wolnomularzach wraz z podpisanym pseudonimem E.³⁷ współpracownikiem Ludwikiem Tyborowskim, prawnikiem i socjologiem³⁸ (późniejszym członkiem redakcji miesięcznika „Więź”), i Witoldem Sawickim (ps. W.), działaczem katolickiego Harcerstwa Polskiego oraz wykładowcą KUL. Stanowili oni trzon grupy zajmującej się zbieraniem informacji dotyczących *środków katolickich, młodzieży klerykalnej i grup masońsko okultystycznych oraz sekciarskich*. W jej skład wchodził ponadto: ks. Stanisław Bajko, duszpasterz oraz moderator Akademickiej Sodalitacji Mariańskiej, Zofia Lewin, członkini Zarządu Głównego Akademickiej Sodalitacji Mariańskiej, Anna Sadkowska, działaczka ZHP, członkini organizacji akademickiej Juventus Christiana, Hanna Hłowiecka, jedna z czołowych działaczek akademickich środowisk katolickich w Warszawie³⁹.

Jak wynika z protokołów przesłuchań, zarówno Krasnowolski, Tyborowski, jak i Sawicki zostali zatrzymani przez UB jako podejrzani o: [...] *kierownictwo grupą osób zbierających wiadomości o masonerii*⁴⁰. Sprawę umorzono w sierpniu 1952 r. „Siatka wywiadowcza” Krasnowolskiego miała podjąć swoje działania za wiedzą i przyzwoleniem ówczesnego biskupa lubelskiego i późniejszego prymasa Stefana Wyszyńskiego. Jak zeznał

**MBP PODEJRZewaŁO GO
O BYCIE KIMś W RODZaju
PODwójNEGO AGenta**

później Jerzy Krasnowolski: *W początkowym okresie wiadomości o grupach masońskich zbierałem dla siebie. W późniejszym czasie pod koniec 1946 r. lub początkiem 1947 r. po ugrupowaniu pewnej ilości materiału porozumiałem się z biskupem lubelskim Wyszyńskim Stefanem. Po skontaktowaniu się z biskupem Wyszyńskim Stefanem i przekazaniu mu pewnych wiadomości-referatów [...] działalność swoją w celu zbierania informacji o grupach masońskich rozszerzyłem. Po zebraniu różnych informacji o grupach masońskich opracowywałem je w formie referatów [...] i przekazywałem biskupowi Wyszyńskiemu. Na spotkaniach w Lublinie jeden raz albo dwa razy w kopercie przekazał mi Wyszyński Stefan około 20.000 zł. Natomiast na spotkaniach w Warszawie otrzymywałem trzykrotnie w granicach 10-20.000 zł za każdym razem*⁴¹.

Trudno jednak określić status znacznej części dokumentacji sprawy obiektowej nr FFE-O-47/51 opierającej się na ustaleniach komórki Krasnowolskiego, bo według wniosku o aresztowanie (1952) był on od 1949 roku agentem Departamentu V⁴² o pseudonimie Stanisław Pielewski⁴³. Wraz z trzema innymi zwerbowanymi przez bezpiekę członkami grupy wywiadowczej (nie podano ich personaliów) Krasnowolski przekazywał materiały zarówno dla bezpieki, jak i Kościoła, przez co MBP podejrzewało go o bycie kimś w rodzaju podwójnego agenta. Jak pisano w jego charakterystyce: *Należy liczyć się z możliwością, że uzyskanie archiwum i śledztwo wykaże, że KRASNOWOLSKI wykorzystując parawan jakim jest współpraca z organami B.P. wychodził w swej działalności wywiadowczej poza nakreślone mu ramy rozpracowania terenu katolickiego i masonerii i zbierał sam jak i przez swoją sieć informacje z różnych dziedzin w celu przekazywania ich władzom kościelnym lub wywiadowi watykańskiemu. Istnieją poszlaki wskazujące na dwulicowość KRASNOWOLSKIEGO w stosunku do organów B.P.*⁴⁴.

Otwarte zostają zatem pytania: Czy należy traktować dokumenty jako docelowe materiały przygotowywane dla Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, czy też jako przechwycone przez MBP akta komórki wywiadowczej przeznaczone pierwotnie dla polskiego episkopatu?

Jeżeli chodzi o powód inwigilacji środowisk masońskich przez episkopat, to należy pamiętać, iż stosunek Kościoła katolickiego w Polsce do wolnomularstwa był wybitnie negatywny, o czym świadczą szeroko zakrojona akcja antymasońska prasy katolickiej w przedwojennej Polsce czy publiczne stanowiska najwyższych hierarchów. Prymas August Hlond na temat masonerii wypowiedział się na Zjeździe Katolickim 6 listopada 1926 roku w sposób następujący: *Czy mamy zaprzedać się w wolnomularską niewolę? Czyż naprawdę mamy powtarzać błędy innych ludów i w zaraniu swego bytu kłaść kark w masońską pętlicę. Tem więcej zerwać z nią musi Polska, że masoneria to konspiracja zagraniczna, której nie tylko na Polsce nic nie zależy, ale która potężnej Polski nie chce*⁴⁵. Również Stefan Wyszyński nie stanowił tu wyjątku, na co wskazuje następujący fakt: 14 stycznia 1953 r. w toku sześciogodzinnej rozmowy z sekretarzem KC PZPR Franciszkiem Mazurem zasugerował mu wspólne zwalczanie wpływów wolnomularskich w Polsce⁴⁶.

Informacje widniejące w dokumentach MBP, którego obszarem zainteresowania była m.in. możliwie szeroko identyfikowana działalność pacyfikacyjna wobec tzw. związków wyznaniowych⁴⁷, charakteryzują

**STOSUNEK KOŚCIOŁA
KATOLICKIEGO W POLSCE
DO WOLNOMULARSTWA BYŁ
WYBITNIE NEGATYWNY**

różokrzyżowców jako członków zakonu powstałego w 1313 roku założonego przez Christiana Rosenkreutza. W anonimowej notatce zaprezentowane zostały krótka historia oraz istota działalności (podano m.in. stopnie wtajemniczenia) jednego z XX-wiecznych stowarzyszeń odwołujących się do filozofii różokrzyża, znanego już nam The Rosicrucian Fellowship⁴⁸. Jedynym nazwiskiem wymienionym przy omawianiu wyżej wymienionej organizacji był kierownik polskiej obediencji tego kierunku w powojennej Polsce, wspomniany już adwokat, przedwojenny wydawca pisma „Wolnomyśliciel” Jan Zawada. Miał on otrzymywać z centrali w USA broszury ezoteryczne, które tłumaczył i rozpowszechniał w Polsce.

W pozostałych aktach sprawy obiektowej wyróżnieni zostali ponadto polscy członkowie AMORC. Oprócz Tarło-Mazińskiego padają tu nazwiska wspomnianych wcześniej przedwojennych działaczy: Stanisława Goszczyńskiego oraz profesora UW, astronoma Michała Kamieńskiego. Mieli oni stanowić trzon zakonu, który prowadził *szeroką działalność propagandową*, przejawiającą się w kolportowaniu do Polski dużej liczby egzemplarzy miesięcznika „Rosicrucian Digest” (amerykańskie pismo ruchu AMORC), sprowadzaniu z zagranicy akcesoriów liturgicznych: kadzideł, szat, znaków symbolicznych, płyt gramofonowych z modlitwami, czy otrzymywaniu pieniędzy od centrali The Ancient Mystical Order Rosae Crucis w Stanach Zjednoczonych⁴⁹.

Środowisko określane jako różokrzyżowcy łączone jest w omawianych dokumentach m.in. z ruchami mesjanistycznymi, neopoganami, metodystami, mariawitami, baptystami czy Kościołem anglikańskim – co świadczy o nieznajomości tematu i uleganiu teoriom spiskowym przez osoby rozpracowujące wolnomularstwo⁵⁰.

W ogólnej wymowie dokumentów, a w szczególności w notatkach autorstwa Krasnowolskiego, zauważalna jest chęć połączenia w jakiś sposób organizacji różokrzyżowych oraz masonskich z ich rzekomą wal-

**ŚWIADCZY
O NIEZNAJOMOŚCI
TEMATU I ULEGANIU
TEORIOM SPISKOWYM
PRZEZ OSOBY
ROZPRACOWUJĄCE
WOLNOMULARSTWO**

ką z Kościołem katolickim i próbami zinfiltrowania tej instytucji przez ezoteryków. Dobrym przykładem jest tu notka dotycząca historyka prawa, profesora UW Jakuba Sawickiego, pełniącego przez wiele lat funkcję kierownika świeckich dominikanów, który został w niej scharakteryzowany jako różokrzyżowiec⁵¹. Jego nazwisko widnieje również w pozostałych dokumentach MBP, czyli w spisie masonów (nieznanego autorstwa) nazwanym *Schematy organizacyjne* w rubryce „Członkowie masonerii,

których przynależność została całkowicie udowodniona". Napisano tam, iż Jakub Sawicki jest masonem podszywającym się pod katolicyzm⁵². Dodatkową kwestią obciążającą go miała być przyjaźń z historykiem Stefanem Kuczyńskim (również posądzonym o przynależność do środowiska różokrzyżowców), przedwojennym masonem Stanisławem Kętrzyńskim i jego synem oraz Jerzym Braunem, członkiem AK, działaczem Stronnictwa Pracy, zwolennikiem mesjanistycznej filozofii Hoene-Wrońskiego, uważanej w niektórych kręgach za masońską⁵³.

Co do wiarygodności bliźniaczych „spisów masonów” widniejących w dokumentacji MSW z lat 80., to wybitni masonolodzy, wspomniany już Tadeusz Cegielski oraz profesor Ludwik Hass, byli sceptyczni, wypowiadając się o nich jako o swego rodzaju absurdach. Jak wspomniał Henryk Piecuch, który pobieżnie zajął się tą sprawą: *Poszedłem z tą listą do chyba najbardziej kompetentnych osób, znawców wolnomularstwa, profesorów Ludwika Hassa i Tadeusza Cegielskiego. Obaj profesorowie cieszą się światowym autorytetem w kręgach naukowych zajmujących się problemem wolnomularstwa. Obaj panowie zgodnie stwierdzili, że jest to absurd. Wykaz, o ile nie jest apokryfem, a przecież nie jest, świadczy o braku odpowiedzialności, nieznajomości tematu itp. przez osoby odpowiedzialne w MSW za sprawy rozpracowania wolnomularstwa. Profesor Hass twierdzi, że z przedstawionej listy jedynie około 20 proc. osób było rzeczywistymi wolnomularzami*⁵⁴.

**WOJNA, JAK
PRZEWIDYWAŁ,
MIAŁA ZAKOŃCZYĆ
SIĘ ZWYCIĘSTWEM
ANGLOSASÓW**

W dalszych materiałach odnajdujemy także nazwisko opisanego wcześniej wybitnego historyka Stefana Marii Kuczyńskiego, który według zgromadzonych notatek (13.11.1947 r.)⁵⁵ miał być członkiem jakiegoś bliżej nieokreślonego odłamu zakonu różokrzyżowców, *występującego pod kryptonimem Zakonu Słonecznego Krzyża*. Doniesienie to składa się z rozmowy, jaką Kuczyński odbył z informatorem podpisanym inicjałem U., pod którym kryło się nazwisko działacza młodzieży katolickiej Wacława Auleytnera⁵⁶. Kuczyński (1904–1985) był polskim historykiem, mediewistą. Po wojnie pracował na UJ (1945), w 1946 roku został kierownikiem Katedry Słowiańszczyzny Wschodniej na Uniwersytecie Wrocławskim. W latach 1954–1969 pracował na Uniwersytecie Łódzkim jako kierownik Katedry Średniowiecznej Europy Wschodniej. Od 1969 do 1983 roku profesor Uniwersytetu Śląskiego. Był konsultantem naukowym filmu *Krzyżacy*⁵⁷.

Kuczyński w rozmowie wnioskował, że trzeba wykształcić kadry polityczne w Polsce, ponieważ nowa wojna, jak przewidywał, miała zakoń-

czyć się zwycięstwem Anglosasów, a Polacy muszą się przygotować do przejęcia władzy z ich rąk. W dalszej części konwersacji historyk wyłożył całą koncepcję przyszłej wizji kraju, a opierała się ona na idei utworzenia państw bloku wschodnioeuropejskich. W założeniu twór ten miał być połączony ze sobą osobą monarchy jednego z państw wchodzących w skład ów bloku (przy czym monarchia ta miałaby być utworzona w Polsce). Kuczyński mówił, iż obecnie (1947) na ten temat nie warto rozmawiać z inteligencją. Do zrozumienia systemu monarchicznego miały dojrzeć natomiast masy chłopskie: [...] *każdy bowiem z chłopów woli gospodarza – króla od dzierżawcy, jakim jest prezydent*. Ustrój ten, kontynuował swój monolog Kuczyński, mógłby opierać się na związkach zawodowych, parlamencie i społeczeństwie stanowym. Na wspomniane przez niego społeczeństwo miało składać się sześć stanów: duchowny, szlachecki, mieszczański, chłopski, robotniczo-inteligencki (sic!) oraz stan pariasów, który utworzony miał być z *ludzi, którzy popełnili jakieś przestępstwa*.

Na zakończenie historyk wspominał o fakcie, że prace dotyczące objęcia władzy są już na tyle zaawansowane, iż miało nawet dojść do podziału stanowisk w przyszłym rządzie, którego projekt był już gotowy. Kuczyński zaproponował nawet Auleytnerowi współpracę z tym *tworzącym się rządem* i poruszył także kwestię finansową całego przedsięwzięcia: *Niech się pan trudności finansowych nie obawia, w wypadku nawiązania współpracy, będzie miał pan stronę finansową zapewnioną – bo co tu dużo mówić – z zagranicy już teraz nas finansują – przecież ja też mam wolniejsze ręce dlatego, że utrzymuję pomoc*⁵⁸.

Na koniec obiecał, że wkrótce „U.” dostanie opracowane materiały odnoszące się do koncepcji politycznych poruszanych podczas tej rozmowy.

Widać, że Kuczyński (o ile naprawdę wyznawał wyżej wymienione poglądy społeczno-ustrojowe) musiał w jakiś sposób być zaznajomiony z programem synarchistów polskich. Co nie dziwi, biorąc pod uwagę popularność tych poglądów wśród przedstawicieli masonerii okultystycznej (założycielem Polskiego Związku Synarchicznego był wspomniany już Włodzimierz Tarło-Maziński). Wymienione wyżej propozycje ustrojowe w kluczowych bowiem kwestiach są tożsame z doktryną synarchizmu, czyli ideą podporządkowania wszystkich sfer bytu społecznego zasadom hierarchii, ładu, autorytetu i władzy⁵⁹.

Następne materiały⁶⁰ dotyczące Stefana Marii Kuczyńskiego (tym razem autorstwa „m.” – Jerzego Krasnowolskiego) odnoszą się do jego

WYMNIENIONE
PROPOZYCJE USTROJOWE
SĄ TOŻSAME Z DOKTRYNĄ
SYNARCHIZMU

życiorysu streszczonego w formie biogramu. Kuczyński miał być czynnym członkiem zakonu różokrzyżowców, działającego w ramach zakonów łóż różnych stopni: *Zakonu Dobrej Rady, Zakonu Dobrej Woli, Zakonu Słońca i Krzyża/inaczej Zakonu Słonecznego Krzyża, Zakonu Św. Kazimierza, Św. Jerzego*. Historyk miał przyznać się także do posiadania stopnia „Przewodnika⁶¹”.

Według doniesienia prowadził akcje masońskie na terenie młodzieżowym w szczególności wśród organizacji katolickich, które miał przygotowywać do *grup pierwszych stopni masonerii właściwej*⁶². Wspomniany „m.” podaje również informacje o celu działań owych grup: [...] *głosi (S.M. Kuczyński – przyp. aut.) na wstępie hasła konieczności pracy nad sobą, odrodzenia duchowego i moralnego jednostki i ludzkości, przemiany wewnętrznej człowieka, walki ze złem i materializmem. Stwierdzając istnienie na świecie sił dobrych i złych, podkreśla konieczność opanowania świata i wszystkich dziedzin życia przez elementy dobre. Stwierdza dalej, że sam Kościół nie może podobać wszystkiemu i że współdziałać z nim powinny organizacje świeckie o charakterze zakonnym*. Prof. Kuczyński miał podać również informacje o tym, że istnieje [...] *zakon świecki, silnie zakonspirowany, działający na całym świecie już od wielu lat. Twór ten miał posiadać ogromne wpływy na całym świecie [...] został stworzony dla realizacji tych cel (pisownia oryginalna – przyp. aut.), o których (Kuczyński – przyp. aut.) mówił we wstępie*. W aktach zostały także przedstawione rzekomy przebieg i metody pracy na niższych stopniach: *Pracą jest prowadzona w małych grupach, najczęściej pięć-cio-osobowych, niekoedukacyjnych, na zebraniach omawiane są w formie referatowej, wykładowej oraz dyskusyjnej, ogólne zagadnienia wychowawcze, światopoglądowe oraz filozoficzne. Główny jednak nacisk położony jest na pracę samowychowawczą [...]*.

W ramach tego samego doniesienia został podjęty temat dotyczący działań polskich różokrzyżowców w czasach okupacji w latach 1942–1943. Miała być wówczas zauważona: [...] *zasadnicza zamiana na linii taktycznej, oraz charakteru prac wymienionych trzech zakonów. Do tego momentu kierunek wychowawczy oraz głoszona nauka miała charakter raczej laicystyczny, z ogromną przewagą elementów indyjskiej oraz teozofii i spirytyzmu. W owym czasie podkreślono „chrześcijański” charakter Zakonu. Po r. 1942 dokonano zwrotu, który polegał na przybraniu pozorów ruchu katolickiego i całkowitej zgodności z Kościołem katolickim. Jednocześnie zaznaczano, że „Zakon Słoneczny” musi prowadzić jaknajdalej (pisownia oryginalna – przyp. aut.) idącą współpracę z Kościołem, że musi wejść do*

**TWÓR TEN MIAŁ POSIADAĆ
OGROMNE WPŁYWY
NA CAŁYM ŚWIECIE**

Kościół i organizacji (pisownia oryginalna – przyp. aut.) katolickich w celu ich duchowego odrodzenia.

W notatce została również podana informacja o rzekomym założeniu Katolickiej Koordynacji Dobrej Woli, w skład której mieli wchodzić sam Kuczyński oraz *najrozmaitsze organizacje katolików świeckich oraz zakony katolickie*⁶³ [...] *takie jak: Zakon Paulinów w Częstochowie* (na czele z o. Polikarpem⁶⁴ – przyp. aut.); *Zakon Redemptorystów* (członek zakonu o. Posadzy miał uczestniczyć w pracach Zakonu Słonecznego – przyp. aut.); *Zakon Dominikanów w Krakowie czy Zakon Benedyktynów w Tyńcu*. Kuczyński ponadto „na każdym kroku” wykorzystywał autorytet Kościoła i jego czołowych postaci: prymasa Augusta Hlonda (miał go rzekomo znać jeszcze przed wojną) oraz metropolity krakowskiego Adama Stefana Sapiehy, który miał zapoznać się z regułą Zakonu Słonecznego i ją zatwierdzić⁶⁵.

Informacje te wydają się jednak absurdalne, chociażby ze względu na niezwykle negatywny stosunek prymasa Augusta Hlonda do masonerii, który przejawiał on zarówno przed 1939 roku, jak i po wojnie. Przykładowo w liście do Stolicy Apostolskiej z 26 sierpnia 1946 roku, chcąc nacechować pejoratywnie Stronnictwo Demokratyczne, pisał, iż: [...] *składa się z elementów skrajnie socjalistycznych, masonów, notorycznych ateistów i antyklerykałów*⁶⁶. Poza tym, pomijając fakt wątpliwych korzyści, jakie Kościół miałby odnieść ze współpracy z bliżej nieokreślonym Zakonem Różokrzyżowców, byłoby to zbyt ryzykowne ze względu na możliwość wypłynięcia informacji o związkach polskiego episkopatu z grupami okultystycznymi, co z pewnością zdyskredytowałoby instytucję polskiego Kościoła, nie tylko w oczach przełożonych w Watykanie, ale przede wszystkim wśród polskich wiernych.

Krasnowolski wykazuje w swojej notatce obawy o dobre imię Kościoła katolickiego w Polsce: [...] *wykorzystywanie autorytetu przedstawicieli Kościoła wydaje się być szczególnie niebezpieczne, podobnie jak i wciąganie do współpracy osób zpośród (pisownia oryginalna – przyp. aut.) duchowieństwa i zakonów katolickich, najczęściej nieświadomych całego charakteru akcji i działających zupełnie w dobrej wierze*. Dodając przy tym, że: [...] *cała obecna działalność prawicowych odłamów masonerii, reprezentowanych przez zakon różokrzyżowców, a której fragmentem jest akcja prof. Kuczyńskiego, ma na celu rozbudowę masonerii jako instytucji równoległej do Kościoła*⁶⁷[...].

INTERESUJĄCE WYDAJE SIĘ
STARCIE ODWOŁUJĄCEGO
SIĘ DO WYSZUKANEGO
SYMBOLIZMU OKULTYZMU
Z SIERMIĘŻNYM
KOMUNIZMEM

ZAINTERESOWANIE wykazywane przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego i wzmoczona inwigilacja, która była jego następstwem⁶⁸, są niewątpliwie ciekawym zagadnieniem dla badaczy. Nie wartościując idei wyznawanych przez środowiska parawolnomularskie, szalenie interesujące wydaje się starcie odwołującego się do wyszukanego symbolizmu okultyzmu z siemiężnym komunizmem jako ideologią wyznaczającą materializm dialektyczny, negujący wszelkie odstępstwa od twardego narzuconych norm. Najsmutniejszy jest jednak fakt, że do walki tej, toczącej się poza wiedzą opinii publicznej, polscy komuniści zaprzęgli nieświadomych konsekwencji swoich aktywności działaczy katolickich pod wodzą zakamuflowanego agenta bezpieki. Ich zadaniem była dewaluacja marginalnych środowisk polskich okultystów poprzez nacechowanie ich zainteresowań w opinii nowych władz świeckich, jak również najwyższych hierarchów kościelnych jako realnego zagrożenia dla polskiego społeczeństwa. Polscy różokrzyżowcy zdołali reaktywować zakon w 1986 roku⁶⁹. Nowa generacja okultystów również znalazła się w orbicie zainteresowań bezpieki⁷⁰, ale to już materiał na kolejny artykuł... **Ω**

Przypisy:

- 1 Różokrzyżowcy w: *Oryginalna Azetka*. Encyklopedia PWN, Warszawa 2013, s. 895.
- 2 IPN BU 00231/95/1, k. 11.
- 3 M.in.: Rotary Club, Polskie Towarzystwo Teozoficzne, B'nai B' Rith.
- 4 Powstałe na przełomie XIX i XX w. stowarzyszenia nawiązujące do tradycji różokrzyżowców. N. Wójtowicz, *Masoneria*. Mały słownik, Warszawa 2006, s. 258.
- 5 T. Cegielski, „Ordo ex Chao”: „Oświecenie Różokrzyżowców” i początki masonerii spekulatywnej 1614–1738, Warszawa 1994, s. 18.
- 6 Idem, *Oświecenie Różokrzyżowców. Z genezy oświecenia i wolnomularstwa spekulatywnego*, w: „Ars Regia”, red. T. Cegielski, nr 3/4, Warszawa 1993, s. 23–24.
- 7 Różokrzyżowcy, w: *Encyklopedia Białych Plam*, T. XVI, Radom 2005, s. 28.
- 8 Enuncjacje rzekomego tajnego bractwa uczonych, czytane i komentowane nie tylko w Niemczech, lecz także we Francji, Anglii, Holandii, Polsce i Czechach, wywołały szeroki ruch intelektualny, przez współczesnych nazwany „manią Różokrzyżowców”. T. Cegielski, *Ordo ex Chao*, op. cit., s. 18.
- 9 [...] za przodków Bractwa uważano też kilka słynnych postaci średniowiecza i odrodzenia; pewna tradycja, zgodnie z którą Bractwo Różo-Krzyża istniało potajemnie na długo przed ujawnieniem się w roku 1614, dopatrywała się w nich członków stowarzyszenia. E. Edighoffer, *Różokrzyżowcy*, Warszawa 1998, s. 115–122.

- 10 J. L. Reynolds, *Ludzie z cienia*, Warszawa 2009, s. 123.
- 11 *Andreea* (Johann Valentin – przyp. aut.) zaproponował utworzenie społeczności uczonych w celu opracowania metody edukacji opartej na „filozofii chemicznej”. M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, T.3, Warszawa 2008, s. 229.
- 12 Najczęstsze tematy pojawiające się w europejskiej interpretacji oryginalnego rytuału masońskiego to *alchemy*, czyli *hermetyzm*. A. Millar, *Masoneria. Zarys dziejów*, Warszawa 2008, s. 15.
- 13 J.K. Young, B. Karg, *Masoni. Sekrety tajemniczej organizacji*, Gliwice 2007, s. 113.
- 14 T. Cegielski, *Oświecenie Różokrzyżowców*, *op.cit.*, s. 23–24.
- 15 Termin „wolnomularstwo okultystyczne” L. Chajn zastosował dla opisu organizacji okultystycznych, które posiadały swoje loże, stosowały elementy wolnomularskiego rytuału oraz wzorowały się na wolnomularskiej symbolice. L. Chajn, *Polskie wolnomularstwo 1920–1938*, Warszawa 1984, s. 469.
- 16 P. Waingertner, *Wolnomularstwo II Rzeczypospolitej w oczach współczesnych*, Łódź 1999, s. 17.
- 17 L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721–1821)*, Warszawa 1980, s. 144; 156–157.
- 18 *Idem*, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1982, s. 313–314.
- 19 *Różokrzyżowcy*, w: *Encyklopedia Białych Płam*, s. 29.
- 20 L. Chajn, *op.cit.*, s. 485.
- 21 A. Mikołajko, „Świątynie Ducha” przeciw „pożodze materializmu”. Wizje zagłady i odrodzenia w polskim okultyzmie przełomu XIX i XX wieku, w: *Czas apokalipsy. Koniec dziejów w kulturze. Od późnego średniowiecza do współczesności*, red. K. Kopania, Warszawa 2012, s. 14–16.
- 22 K. Kawecka, *Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy 1921–1937*, Warszawa 1969, s. 308.
- 23 Jan Hadyna, dziennikarz, sekretarz Towarzystwa Metapsychicznego w Krakowie. W latach 30. XX w. redaktor i wydawca Biblioteki Wiedzy Duchowej oraz miesięczników „Wiedza Duchowa” i „Lotos”.
P. Sołowianiuk, *Jasnovidz w salonie, czyli spirytyzm i paranormalność w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2014, s. 52–54.
- 24 Mąż okultystki Agnieszki, właściciel willi Sfinks pod wieślańską Ochorowiczówką, która była siedzibą redakcji pisma „Wiedza Duchowa”, zajmującego się tematyką szeroko pojętego spirytyzmu. P. Sołowianiuk, *op.cit.*, s. 53.
- 25 L. Chajn, *op.cit.*, s. 486.
- 26 Ryt Memphis-Misraim to: [...] mistyczno-ezoteryczny ryt wolnomularski. System powstał w 1899 r. kiedy doszło do połączenia dwóch egipskich rytów: Memphis Rytu i Misraim Rytu. N. Wójtowicz, *op.cit.*, s. 240.
- 27 *Różokrzyżowcy*, w: *Encyklopedia Białych Płam*, s. 29.
- 28 L. Chajn, *op.cit.*, s. 487.
- 29 Zygmunt Włodzimierz Tarło-Maziński (1889–1967) – inżynier, nauczyciel, działacz społeczny, mason i różokrzyżowiec, mistrz polskiej jurysdykcji AMORC, współzałożyciel i prezes powstałego w 1924 roku Polskiego Związku Synarchicznego, jeden z założycieli polskiej loży „Kopernik” w Paryżu (1939). A. Meller, *Myśl polityczna polskich synarchistów w okresie międzywojennym*, w: „Pro Fide Rege et Lege”, red. A. Wielomski, nr 1 (71), Warszawa 2013, s. 292–293.
- 30 Przedwojenny działacz AMORC, redaktor miesięcznika „Droga ku Świątłu”. L. Chajn, *op.cit.*, s. 487.

- 31 Michał Kamieński (1879–1973) – astronom, prof. UW, specjalista mechaniki nieba. K. Ziółkowski, *Michał Kamieński (1879–1973) w: „Urania – Postępy Astronomiczne”* nr 6, Toruń 2007, s. 268–271.
- 32 Jego nazwisko i biogram widnieją w wykazie *Członkowie masonerii wyższych stopni zajmujący stanowiska kierownicze w masonerii: [...] 1948 r. różokrzyżowiec (AMORC. Pisuje artykuły okultystyczne w „Drodze ku Światłu” w organie Tow. Mił. (Miłośników – przyp. aut.) Wiedzy i Przyrody (AMORC). IPN BU 00231/95/2, k. 139.*
- 33 W. Roszkowski, *Synarchiści polski międzywojennej*, w: „Przegląd Powszechny”, nr 5–6, red. S. Opiela, Kraków 1983, s. 264–265.
- 34 Krasnowolski został aresztowany przez UB w połowie 1952 r. Bezpieka przejęła wówczas jego zbiory dotyczące zagadnień wolnomularskich, które po zwolnieniu z więzienia zostały mu częściowo zwrócone. Być może niezwrócona część zbiorów Krasnowolskiego stanowi owo „archiwum komórki antymasońskiej”.
K. Kaczmarek, *Działania aparatu represji wobec masonerii w Polsce Ludowej*, w: „Aparat Represji w Polsce Ludowej. 1944–1989”, nr 1, Rzeszów 2004, s. 204–205.
- 35 W zasobach archiwum IPN znajdują się dokumenty ze zlikwidowanego w 1952r. „archiwum komórki antymasońskiej działającej przy episkopacie”. K. Kaczmarek, *op. cit.*, s. 206–207.
- 36 Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Krasnowolskiego, z dn. 9.05.1952, ppor. Stefan Proszkowski, oficer śledczy MBP w Warszawie. IPN BU 01251/22/Jacket k. 17–23.
- 37 Doniesienie agenturalne TW Włodek z dn. 23.11.1950, *Informatorzy którzy mają pseudonimy*, IPN BU 00231/95/1, k. 393.
- 38 Krasnowolskiego Jerzego znam sprzed wojny 1939 r. [...] W okresie po wyzwoleniu 1946 r. skontaktowałem się z Krasnowolskim Jerzym w jego mieszkaniu [...] gdzie wymieniony w toku rozmowy zaproponował mi współpracę w zakresie naukowego badania problematyki masonerii i okultyzmu, na co ja wyraziłem zgodę. Protokół przesłuchania podejrzanego Ludwika Tyborowskiego, z dn. 10 maja 1952, por. Edmund Szulc, oficer śledczy MBP w Warszawie. IPN BU 01251/21/D, k. 26–27.
- 39 TW Włodek, *Informatorzy którzy mają pseudonimy*. Charakterystyka przestępczej działalności wytypowanych na areszt, oprac. Tadeusz Cibor, K.B. IPN BU 01251/22/Jacket, k. 75–86.
- 40 Notatka inf. z oprac. pod wzgl. ewidencyjno-operacyjnym i archiwalnym akt sprawy kontrolno-śledczej nr arch.: 4508/III. *Ibidem*, k. 4.
- 41 Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Krasnowolskiego, z dn. 21.05.1952, ppor. Stefan Proszkowski, oficer śledczy MBP w Warszawie. *Ibidem*, k. 42–48.
- 42 Charakterystyka przestępczej działalności wytypowanych na areszt, oprac. Tadeusz Cibor, K.B. *Ibidem*, k. 75.
- 43 Notatka Służbowa, *Ibidem*, k. 86.
- 44 Według notatki służbowej ofic. prowadzącego sprawę zgromadzone materiały z rozpracowywania masonerii miały być wysyłane do biskupa łódzkiego Michała Klepacza (od września 1950 r.) *Ibidem*, k. 78; 91.
- 45 Przemysław Waingertner w swojej książce *Wolnomularstwo II Rzeczypospolitej w oczach współczesnych* po przeanalizowaniu szeregu artykułów z prasy i publikacji z tamtego okresu, doszedł do wniosku iż: [...] *dominują w tych przekazach materiały dochodzące z kręgów niechętnych wolnomularstwu, przede wszystkim z obozu narodowego i środowisk katolickich, czy wręcz kościelnych. To głównie pod ich wpływem kształtował się w państwie polskim, w opinii publicznej, wizerunek organizacji wolnomularskich jako wszechmocnej i złowrogiej potęgi.* P. Waingertner, *op. cit.*, s. 45; 56.
- 46 L. Hass, *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1996, s. 100.

- 47 Departament V miał zajmować się operacyjną ochroną Kościołów, duchowieństwa, związków wyznaniowych i organizacji religijnych. Jednostka ta powstała na bazie dotychczasowego Wydziału V Kontrwywiadu i miała być odpowiedzialna za przeciwdziałanie wpływom związków religijnych na życie społeczne. Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa*, w: *Aparat Bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*. T. 1 red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 36.
- 48 IPN BU 00231/95/1, k. 134.
- 49 W 1947 i 49 r. wydał drukiem dwie broszury tłumaczone przez niego z angielskiego p.t. „Gdzie są umarli” i „Zagadka Życia i Śmierci”. Informacja oprac. przez kierownika sekcji IV wyd. VI, Dep. V MBP ppor. Tadeusza Cibora. IPN BU 00231/95/1, k. 254–256.
- 50 Informacje o rzekomych rozległych kontaktach różokrzyżowców znajdują się w anonimowej notatce, zatytułowanej *Spis ugrupowań i ekspozytur masońskich, marynistów i różokrzyżowców*. IPN BU 231/95/1, k. 90–91.
- 51 Notatka J. Krasnowolskiego „m” z dn. 12.12.1949. IPN BU 00231/95/1, k. 159.
- 52 Wykaz: Członkowie masonerii których przynależność została całkowicie udowodniona. *Jakub Sawicki – prof. prawa UW, mason, podszywa się pod katolicyzm*. 1947r. kierownik III Zakonu Dominikanów. 1945/46 współpracuje Stefanem Kuczyńskim. Przyjaciel Stanisł. Kętrzyńskiego – prof. hist. Pozostawał w poufnych kontaktach z Jerzym Braunem. Bardzo bliski znajomy syna St. Wojciecha Kętrzyńskiego: IPN BU 00231/95/2, k. 114.
- 53 Zob. szerz. w: W. Roszkowski, *Mesjanizm a masoneria okultystyczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, w: „Przegląd Powszechny”, nr 2, red. S. Opiela, Kraków 1984, s. 209–224.
- 54 H. Piecuch, *Imperium służb specjalnych. Od Comutki do Kani*, Warszawa 1997, s. 306–307.
- 55 Rozmowa S. M. Kuczyńskiego członka zakonu różokrzyżowców /występującego m.in. pod kryptonimem „Zakonu Słonecznego Krzyża”/ z U. dnia 13.11.1947. IPN BU 00231/95 t. 2, k. 53–55.
- 56 Doniesienie agenturalne TW Włodek z dn. 23.02.1950 – *Informatorzy którzy mają pseudonimy*. IPN BU 00231/95/1, k. 393.
- 57 T. Dubicki, *Prof. dr hab. Stefan Maria Kuczyński (21 IX 1904–30 III 1985)*, w: „Kwartalnik Historyczny”, Warszawa 1985, z. 4, s. 1036–1039. Jego nazwisko i biogram widnieją w wykazie „Członkowie masonerii których przynależność została całkowicie udowodniona”: do 1939r. doc. hist. od 1945r. prof. hist. UW r. Specjalista od wiedzy hinduskiej. *Mason – ok. różokrzyżowiec wysokiego stopnia. Działacz masoński głównie na terenie młodzieżowym. Wprowadzał młodzież do grupy RC. Kierował grupami zakonu Stowarzyszenia Różokrzyżowców występującymi pod kryptonimami Zakon Dobrej Woli, Zakon Słońca i Krzyża lub Zakon Słonecznego Krzyża oraz Zakony Św. Kazimierza i Św. Jerzego. Hypnotyzer (pisownia oryginalna – przyp. aut.). Wybitnie niebezpieczny ze względu na swą działalność na terenie młodzieżowym. Posiada metody stałego podszywania się pod katolicyzm [...]* IPN BU 00231/95/2, k. 111.
- 58 IPN BU 00231/95/2, k. 54–55.

- 59 W. Roszkowski, *Synarchiści polski...*, s. 262–265.
- 60 Notatka: Kuczyński Stefan Maria, oprac. „m” (J. Krasnowolski) IPN BU 00231/95/2, k. 56–59.
- 61 Nie był to stopień, a rodzaj funkcji sprawowanej przez doświadczonych członków zakonu różokrzyżowego, którzy mieli szkolić swoich uczniów.
- 62 Chodzi tu prawdopodobnie o podstawowe stopnie masonerii regularnej (uczeń, czeladnik, mistrz), które zostały także zaadaptowane na potrzeby różokrzyżowców. T. Cegielski, „*Ordo ex Chao*”, *op.cit.*, s. 19.
- 63 IPN BU 00231/95/2, k. 56–59.
- 64 Ojciec Polikarp Sawicki był zakonnikiem w częstochowskim Zakonie Paulinów, jednym z organizatorów tajnych pielgrzymek w czasach okupacji. T. Ulewicz, *Tajne pielgrzymki jasnogórskie młodzieży akademickiej w latach 1940–1944*, w: „Alma Mater”, nr 94. Kraków 2007, s. 42–44.
- 65 IPN BU 00231/95/2, k. 59.
- 66 K. Kaczmarek, *op. cit.*, s. 195–196.
- 67 IPN BU 00231/95/2, k. 59.
- 68 *Niektóre z tych materiałów posiadały dużą wartość operacyjną. Między innymi materiały dostarczone przez niego (J. Krasnowolskiego – przyp. aut.) wykorzystane zostały do sprawy „Ośrodka Homokratycznego” i częściowo do sprawy WALTERA ROBERTA (R. Walter był aresztowany przez UB, w latach 1952–1954 przebywał w więzieniu mokotowskim w Warszawie – przyp. aut.) – przygotowanych obecnie do realizacji.* Charakterystyka przestępczej działalności wytypowanych na areszt, oprac. Tadeusz Cibor, K.B. IPN BU 01251/22/Jacket, k. 75.
- 69 Z. Zubak, *Nowe wyznanie we Wrocławiu: Różokrzyżowcy*, w: „Wieczór Wrocławia”, Wrocław 1987, s. 1–2.
- 70 Informacja dot. działalności Różokrzyżowców w Polsce, Warszawa dn. 15.09.1987, IPN BU 00231/95/10, k. 279.